



NUMER 3
10 LUTY
1 9 3 8

Buletyn

PRACOWNICZEJ KOMISJI SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ
ZARZĄDU MIEJSKIEGO W M. ST. WARSZAWIE

ROK 1938 W ROZWOJU WARSZAWY

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy o ustroju Warszawy. Nadanie odrębnego ustroju Stolicy przewidziane zostało ustawą o ustroju samorządu z r. 1933. W r. 1934 na miejsce rozwiązanych władz miejskich powołane zostały organy tymczasowe tj. Tymczasowa Rada Miejska i Tymczasowy Zarząd Miejski z tym, że nowe wybory i nowa organizacja władz zostaną dokonane na podstawie specjalnej ustawy. Obecny projekt, który Rząd wniósł do Sejmu, jest realizacją tej zapowiedzi.

Aczkolwiek Tymczasowy Zarząd może się poszczycić poważnymi osiągnięciami na polu rozbudowy i rozwoju urzędzeń miejskich, niemniej zapowiedź nadania nowego, stałego ustroju Stolicy została oceniona przez Zarząd Miejski i przez ogół pracowników jako ważny przełomowy moment w rozwoju Warszawy.

Jakie znaczenie dla Warszawy ma ta ustawa, najtrafniej ujął Prezydent Miasta w ostatnim swoim exposé,

wyłoszonym na Tymczasowej Radzie Miejskiej w dn. 26.I.1938 r.:

„Pragnę podkreślić, że rok 1938 dla rozwoju Warszawy będzie miał znaczenie zasadnicze, ponieważ został już uchwalony przez Rząd i wniesiony do Sejmu projekt nowego ustroju Stolicy. W ciągu sesji bieżącej projekt ustroju będzie rozpatrzony i uchwalony tak, iż rozwój Warszawy w roku następnym winien oprzeć się już na nowych zasadach prawnych. Projekt ten w zasadniczych tezach swoich odpowiada poglądom Tymczasowej Rady Miejskiej, wyrażonym w uchwałach z dn. 24.VI. 1936 r. Sądzę, że będę wyrazicielem całej Rady, jeżeli stwierdzę naszą radość z tego powodu, że tymczasowość ustroju Stolicy skończy się wkrótce i Warszawa będzie mogła rozwijać się na trwałych i stałych podstawach prawnych. Nowy ustrój niewątpliwie odpowie tym wszystkim potrzebom, które były w uchwałach Rady skonstatowane, a tym samym stworzy mocne podstawy rozwoju Stolicy”.

Ratusz w Powstaniu Styczniowym

Po okresie reform margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, a więc po okresie względnej swobody, która na terenie Zarządu Miejskiego objawiała się w istnieniu Rady Miejskiej i w mianowaniu prezydentem miasta Polaka — Zygmunta Wielopolskiego, krewnego margrabiego, nastąpił znów okres rządów „silnej ręki”, okres rasyfikatorstwa. Prezydentem miasta mianowano we wrześniu 1863 roku Rosjanina, generała Kaliksta Witkowskiego, karierowicza, który oprócz działalności wynaradawiającej — jako prezydent miasta nie odznaczał się czystością rąk.

Jednak ogół pracowników miejskich składał się w ogromnej większości z Polaków. Było wśród nich wielu zwolenników powstania, było wielu spiskowców. Istnieją dowody, że nawet w biurach policji warszawskiej, która w tych czasach była dość silnie związana z Magistratem i miała nawet wspólną z nim siedzibę, byli ludzie zaangażowani w powstaniu lub z nim sympatyzujący, którzy ostrzegali spiskowców przed aresztowaniami. Należy przypuszczać, że wśród pracowników ówczesnego Magistratu było więcej jeszcze, niż w policji, zwolenników powstania.

Nie posiadamy, niestety, spisów pracowników miejskich-powstańców lub ludzi w ten czy inny sposób związanych z powstaniem. Należałoby sporządzić takie zestawienia z krótkimi bodaj życiorysami. Wspomniemy tu o jednym z nich, o Rafale K r a j e w s k i m. Postać jego wybija się na czoło wśród reszty kolegów. Był on członkiem Rządu Narodowego przy boku Traugutta. Na terenie Miasta pełnił funkcje budowniczego. Naczelnym architektem miejskim był wówczas Józef Orłowski. Krajewski był jednym z jego pomocników. W roku 1863 był człowiekiem młodym, pełnym życia, miał bowiem zaledwie 29 lat.

Krajewski wykorzystywał swe stanowisko i obok akt urzędowych, obok orzeczeń budowlanych, obok projektów budynków miejskich — przechowywał tajne akta Rządu Narodowego i powstania. Były one bezpieczne w Magistracie.

Jednak na innym terenie nastąpiła katastrofa. Krajewski wraz z pięciu innymi członkami Rządu Narodowego został aresztowany i w dniu 5 sierpnia 1864 r. zawisł na szubienicy na stokach Cytadeli. Można o Rafale Krajewskim powiedzieć słowami jego listu, pisanego do siostry: „pragnął żyć, umierał jednak bez rozpaczy, bo cenił życie jako pole do pracy — nie rozkoszy i widmo śmierci nie było dlań nowem”.

Z dziejami powstania i z działalnością powstańców, jak również pośrednio z osobą Krajewskiego wiąże się jeszcze jedno zdarzenie. Był nim pożar ratusza. W nocy z dnia 18 na 19 października 1863 r. spłonął, zgliszczając się jeszcze w ciągu trzech dni. Spłonęły oficyny, część frontu, wieża, pozostała tylko część osmalonych ścian. Nie był to pożar spowodowany wypadkiem, było to rozmyślne podpalenie dokonane przez powstańców. Przebrani za pracowników miejskich i policyjnych dostali się oni do archiwów miejskiego i policyjnego i tam podrzucili ogień. Również i od zewnątrz ratusz był w kilku miejscach podpalony. Ten fakt podpalenia gmachu ratusza świadczy też o obecności pośród pracowników miejskich ludzi związanych z powstaniem. Jaki cel mógł przyświecać powstańcom, co ich skłoniło

do tego czynu? Są badacze, którzy twierdzą, że chodziło tu o zniszczenie list płatników kontrybucji nadzwyczajnej nałożonej na Warszawę. Nie można się zgodzić z tym poglądem. Przecież mogły być inne spisy płatników, np. w posiadaniu Skarbu, zresztą toby nie uchroniło przed zaplaceniem. Może chodziło o zniszczenie akt policyjnych i o umożliwienie ucieczki uwięzionym przez policję powstańcom!

I tu należy podnieść jeszcze jeden fakt ciekawy: ratusz został po spaleniu odbudowany według projektów Rafała Krajewskiego, nieznacznie tylko zmienionych przez budowniczego Orłowskiego. Już po uwięzieniu Krajewskiego zwracano się do niego do więzienia po bliższe wskazówki dotyczące budowy. Jednak nazwisko Krajewskiego zostało na zawsze wymazane ze wszystkich akt miejskich. Również na żadnym projekcie architektonicznym nie ma ani jednego jego podpisu.

Wreszcie jeszcze jeden fakt związany przede wszystkim z całym miastem, lecz również i z Magistratem. Dnia 2 października 1863 r. nałożona została na Warszawę kontrybucja nadzwyczajna, jako na miasto, które „od przeszło dwóch lat jest ogniskiem występów”, na miasto, „które toleruje i ukrywa w swoim łonie wielką liczbę spiskujących i zabójców” — jak brzmią słowa urzędowego oświadczenia namiestnika Berga, uzasadniające nałożenie kontrybucji. Słowa te są najlepszą oceną roli Warszawy po Powstaniu Styczniowym i stanowią jeszcze jeden liść do laurowego wieńca Jej chwały.

Przewrotność moskiewska poleciła ściąganie tej kontrybucji nie władzom rządowym, lecz właśnie Magistratowi miasta Warszawy. Rozporządzenie wprowadziło niezwykle ostry rygor: w razie niezapłacenia kontrybucji w przeciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia rozporządzenia, wysokość jej miała być podwyższona o 50%, a następnie ściągana w drodze egzekucji wojskowej.

Prześladowania te nie zniszczyły energii Warszawy i nie złamały Jej ducha. Pozostała ona nadal ogniskiem walki z ciemnością.

E. Szwankowski.

O Krzyż Niepodległości dla Warszawy

Dn. 9 grudnia 1937 r. na Radę Miejską został złożony przez p. Radną Stefanię Gliszczyńską wniosek podpisany przez Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej dawnej Frakcji Rewolucyjnej, Główną Radę Zawodową Centrali Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych w R. P., Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej, oraz 74 organizacje robotnicze i pracownicze. Poniżej podajemy tekst wniosku.

Do Komitetu

Krzyża i Medalu Niepodległości

Zniknęła Polska z karty narodów wolnych. Zdało się, że zawarły się na wieki więzienne wrota. Wówczas to WARSZAWA, stolica bez państwa, stała się istotną przodownicą narodu.

Z ulic WARSZAWY wydarł się okrzyk „d o b r o n i” w noc listopadową, z ulic WARSZAWY podniósł się tragiczny protest w roku 1863, — zdławiony gwałtem, utopiony we krwi. — A jednak, gdy nadszedł rok 1904, urągając potędze carów, lud warszawski stoczył pierwszą po powstaniu bitwę z żoldakiem rosyjskim. Tu powstały pierwsze bojówki, jeszcze przed „bitwą grzybowską”. Tu najobficiej, najpierwej polala się krew bojowców, z głębi narodu wyprowadzonych przez JÓZEFĄ PIŁSUDSKIEGO do walki o wolność i sprawiedliwość.

Krwawiły się sztandary Okrzei, niosły się ulicami WARSZAWY moskiewskie kule. W ciągu wiekowej niewoli, czy to z dwunastu armat Reduty Ordona, czy

z browninga bojowca w 1904—1908 roku — padaly salwy protestu, dajac swiadectwo przed swiatem, ze Polska walczy — wiec zyje.

CYTADELA WARSZAWSKA, wzniesiona przez najeżdżęc dla pognębienia serc i stłumienia odruchów buntu — stala się buntu tego zażewiem. Stoki cytadeli, uświęcone męczeńskim zgonem członków Rządu Narodowego, miejsce straceń z mogiłami bojowców, z drewnem szubienicy, na której ginęli bohaterowie sprawy wyzwolenia Narodu i Człowieka — staly się jedną z najświętszych relikwi narodu, miejscem pielgrzymek ludu warszawskiego.

Robotnik i młodzież warszawska, w latach wielkiej wojny przedzierala się po przez fronty pod komendę JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa w krwawym boju w r. 1920 odepchnęła wroga zagrażającego odzyskanej wolności.

To miasto, które w latach najgłębszej niedoli stało się istotną STOLICĄ KRWAWIĄCEJ POLSKI — najgodniejsze jest stanąć w rzędzie odznaczonych za udział w walkach o Niepodległość.

Powołując się na życie i czyny kilku ostatnich pokoleń walczącej WARSZAWY — niżej wymienione i podpisane instytucje zwracają się do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości

O NADANIE MIASTU STOŁECZNEMU WARSZAWIE — KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI Z MIECZAMI.

Warszawa, dnia 29 listopada 1937 r.

Uznanie dla pracowników miejskich

Z dorocznego przemówienia Prezydenta Miasta w dn. 26 ub. m. na posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej, uważamy sobie za obowiązek zacytować wstęp o roli i zasługach ogółu pracowników miejskich w dziele budowy Wielkiej Warszawy.

Nasza praca w aparacie miejskim znalazła ocenę z której każdy pracownik miejski bez względu na miejsce w hierarchii służbowej może być dumny. Oczywiście wkłada to na nas tym większy obowiązek zrozumienia doniosłego charakteru publicznego naszej codziennej pracy.

„Dążenie do upowszechnienia korzystania przez wszystkich obywateli z usług miasta łączy się z akcją wewnętrzną, zmierzającą do usprawnienia aparatu miejskiego, do lepszej technicznie obsługi klienta, do usuwania wszelkich przerostów biurokratycznych. Linią przewodnią naszą jest świadomość, że aparat pracowniczy miasta ma służyć ogółowi ludności, że ma czynić wszelkie wysiłki, aby obywatelowi ułatwiać życie po przez jak najłatwiejsze i jak najzyczliwsze załatwienie spraw jego w urzędach miejskich.

Zdaję sobie sprawę ze wszystkich braków, jakie w tej dziedzinie jeszcze istnieją, zdaję sobie sprawę z te-

go, że nie wszystkie komórki tak pracują, jakby należało, ale z drugiej strony obserwuję stały postęp ku lepszemu, jaki ma miejsce w tej dziedzinie. Muszę też stwierdzić z całym obiektywizmem, że ogół pracowników miejskich Warszawy, zdaje sobie całkowicie sprawę, że w pracę swoją wkłada maximum wysiłku nie tylko z tytułu gorliwości dobrego pracownika, ale właśnie z tytułu świadomości tego społecznego i publicznego charakteru pracy.

Muszę stwierdzić, że pracownicy miejscy na ogół wkładają w pracę swoją wysilek ponad przeciętną miarę, że gorliwością i oddaniem się pracy przyczyniają się w sposób wydatny do rozwoju Warszawy. Dorobek, jakim niewątpliwie w pewnej mierze możemy się szczycić, jest zasługą całego zespołu pracowników miejskich bez różnicy stanowiska, albowiem tylko przy wspólnym wysiłku władz miejskich i całego zespołu pracowników poważne osiągnięcia były możliwe do zrealizowania”.

Wychowanie fizyczne w życiu pracownika

Ciało ludzkie stworzone jest do ruchu. Narządy ruchu tj. mięśnie i kości stanowią pod względem masy największą część ludzkiego ustroju. Dla nich pracuje narząd trawienia, przygotowując pokarm; dla nich pracują płuca, dostarczając tlen; dla nich pracuje serce, za pośrednictwem krwi dostarczając do najodleglejszych komórek żywność i tlen, a usuwając produkty przemiany materii.

Narządy ruchu jednemu tylko podlegają systemowi, a mianowicie: centralnemu systemowi nerwowemu. Są one wykonawcami woli człowieka.

Człowiek nie został stworzony do takiego sposobu życia, do jakiego obecnie zmusza go osiągnięty stopień cywilizacji. Nasz pracojciec, pozbawiony ciepłego okrycia, musiał znosić zimno i deszcz, w ciągłym ruchu, korzystając z szybkości i sprawności swoich mięśni, pędził dni i noce, szukając żywności lub zmagając się z naturą.

Ten przez naturę wyznaczony dla człowieka sposób bytowania daleko odbiega od obecnego trybu życia wielu ludzi, którzy drogę do biura odbywają tramwajem lub autobusem, trzecią część doby spędzają przy warsztacie pracy, a pozostałego czasu, poza snem, nie użytkują celowo na odnowę sił, lecz w niezdrowej wielkomiejskiej atmosferze tracą go, a z nim zdrowie. Uprawiając ten lub temu podobny tryb życia — podlegają oni stopniowej degeneracji.

Tak już jest w naturze, że narządy nieużywane marnieją. Unieruchomiona po złamaniu kończyna staje się cienka, mięśnie wiotczeją, zanikają. Aby ją przyprowadzić do dawniejszej formy — trzeba ją ćwiczyć, masować, uruchamiać, może nawet używać specjalnych zabiegów, jak elektryzacja, kąpiele itd.

Ten przykład marnienia wskutek bezczynności ruchowej kończyny stosuje się również do całego ustroju. Brak ruchu, czy też bardzo umiarkowany ruch, praca siedząca — fatalnie odbijają się

na stanie narządów ruchu, a w ślad za tym postępuje zmniejszanie wartości narządów, które im służą. Następuje stopniowa degeneracja tych narządów, których zdrowie warunkuje zdrowie całego ustroju.

Aby zapobiec degeneracji, cierpiąca na bezczynność ludzkość wymyśliła znakomity lek — ruch bez istotnej potrzeby, ruch dla zachowania zdrowia — wychowanie fizyczne.

Chcąc być zdrowym i sprawnym do późnej starości, ćwiczyć musimy swój narząd ruchu, gimnastykować się, uprawiać sporty, których zasadniczą wartość polega na tym, że pomnażają żywotność, uczą wytrwania i kształcą charakter człowieka.

Wychowanie fizyczne i sport są przeto konieczne dla każdego.

Kultura ciała obok troski o zdrowie stała się już hasłem wkraczającym w każdą dziedzinę życia. Żąda ona urzeczywistnienia, staje się potrzebną człowiekowi, tak jak potrzebny jest sen i odpoczynek po pracy, jak potrzebne jest jedzenie. Energia ludzka wyczerpuje się w czasie pracy i odtwarza w czasie odpoczynku. Stopień energii właściwy jest każdemu człowiekowi i uzależniony od warunków jego rozwoju i wychowania. Praca szczególnie umysłowa w dzisiejszych warunkach jest bardziej wyczerpująca, niż dawniej. Wytwarza to konieczność racjonalizacji wypoczynku, zastosowania środka przeciwdziałającego nadmiernej utracie sił, wytworzenia pewnego ich zapasu, który musi być stale konserwowany i uzupełniany. Środkiem uzupełniającym i konserwującym siły ludzkie jest wychowanie fizyczne i jego korona — sport. Zrozumienie tego nie przeniknęło jeszcze do mas, chociaż obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa. Jak w każdej dziedzinie — potrzebny jest na to czas. Wielki propagator wychowania fizycznego Marszałek Józef Piłsudski przed 9 laty powiedział: „Obowiązku być sportowcem na nikogo włożyć nie można, jest to zupełnie wykluczone, ale wprowadzić obowiązek wychowania fizycznego — jest koniecznym”.

Uprawianie sportu odbija się wybitnie na człowieku, jego sposobie bycia, jego chęci do pracy, a także na rezultatach tej pracy. Sportowiec wnosi w każdą pracę ambicję, ofiarność, dzielność i upór tj. cechy, jakie rozwinął na boisku. Dla tych wartości wychowania fizycznego zostało ono wprowadzone na całym świecie do programu prac rozmaitych stowarzyszeń, u nas — do harcerstwa, Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów i szeregu innych. Armia nasza od samego zarania wprowadziła wychowanie fizyczne, bowiem najlepszą gwarancją pokoju jest siła — zarówno siła kultury ducha, jak siła i sprawność fizyczna. To też stopniowo zaczynamy się wybijać na terenie międzynarodowym, zdobywamy nagrody olimpijskie, brak nam jednak zasadniczej rzeczy: za naszymi olimpijczykami nie stoją masy uprawiających wychowanie fizyczne. Nie znamy naszych fizycznych możliwości.

Praca pionierska w wychowaniu fizycznym została podjęta

przez Kluby Sportowe. Jednak większość klubów poświęca się głównie pracy wzwyż, nie doceniając akcji prowadzonej wszcz, akcji ogarniającej najszerze masy społeczeństwa. Kluby Sportowe posiadają swoją zbiorową ambicję i dążenia, które nie zawsze są wyrazem opinii ogółu członków. Głos decydujący należy zazwyczaj do kilku energicznych ludzi, którzy urabiają opinię ogółu. Ambicją ich jest przeważnie zdobycie dla klubu najwięcej sławy i zwycięstw, nagród i dyplomów uznania. Klub przeto liczy się z jednostkami, które do tego celu mogą mu służyć. Jest ich zazwyczaj niewiele w porównaniu z ogółem członków. Tacy zawodnicy stanowią od 2—25% ogólnej ilości członków. Reszta, nie mniej 75%, to tzw. szara masa, poza którą stoi jeszcze szersza masa niestowarzyszonych.

W celu wypełnienia luki w wychowaniu fizycznym mas powstały *Ośrodki Wychowania Fizycznego*, których zadaniem jest praca propagandowa w tej dziedzinie, prowadzenie wychowania fizycznego dla tych wszystkich, którzy z takiej czy innej racji pozostają poza wpływami klubów sportowych, czy też związków posiadających wychowanie fizyczne w swym programie. *Ośrodek wychowania fizycznego* jest dostępny dla każdego, a pracując w ściślejszej łączności z Poradnią sportowo-lekarską, która daje wskazówki dotyczące wyboru ćwiczeń i kontroluje stan zdrowia uczestnika, spełnia doniosłą rolę w upowszechnieniu wychowania fizycznego.

Taki zakres prac powierzony został I Miejskiemu Ośrodkowi Wychowania Fizycznego przy ul. Ciepłej 32. Mimo warunków, które nazwać można tymczasowymi, rozwija on celowo swoją działalność, prowadząc akcję pośrednią i bezpośrednią. Akcja pośrednia to udostępnienie urządzeń Ośrodka szkołom, stowarzyszeniom sportowym, kompletom ćwiczącym. Akcja bezpośrednia to prowadzenie własnych kursów przodowników i instruktorów rozmaitych dziedzin wychowania fizycznego, to prowadzenie kursów propagandowych dla niestowarzyszonych, kompletów gimnastycznych, gier sportowych, boksu, szermierki, suchej zaprawy narciarskiej, zaprawy i prób P. O. S. i innych. Pierwszorzędni instruktorzy gwarantują doskonałość i celowość przeprowadzanych ćwiczeń. Najlepszym tego dowodem jest frekwencja. W grudniu 1937 r. z urządzeń Ośrodka korzystało 1549 osób, a ogólna frekwencja wynosiła 12.330.

Pracownicy Samorządu Stolicy jako bardziej uświadomieni i umiejący na podstawie własnych doświadczeń, nabytych częściowo w ośrodkach letnich i zimowych, ocenić wartość wychowania fizycznego, powinni tłumnie stanąć w szeregach rodziny sportowej. Nie wystarczy w ciągu roku 2—4 tygodni spędzić na wyprawach sportowych. Trzeba stale ćwiczyć się i utrzymywać zdobytą kondycję. I Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego przyjmie chętnych, zapewniając im maximum pożytku i przyjemności.

Dr Juliusz Majkowski.

Na łamach prasy

„Na łamach prasy” będzie nową, stałą rubryką w naszym biuletynie. Czy potrzebną? — Wprost nieodzowną. Problemy Warszawy, których realizacja jest podstawowym celem pracy zawodowej całego zespołu pracowników miejskich, znajdują jak najżywszy oddźwięk na łamach prasy nie tylko stołecznej, lecz i prowincjonalnej. Potrzebom Warszawy, wyników naszej pracy pisma poświęcają całe kolumny. Podobnego zainteresowania swoimi problemami życzyłaby sobie niejedna stolica Europy i niejedno wielkie miasto w Polsce. Nie jesteśmy już tym kopciuszkiem, któremu, się laskawie poświęca petitolową kronikę. Z natury rzeczy to zainteresowanie przejawia się również w postaci krytyki. Lecz krytyka, której przyświeca dobro miasta lub dobro obywateli, będzie tu mile widziana.

VARSOVIA COR CORDIS

Pod powyższym tytułem w rocznicę powstania Styczniowego (22.I) ukazał się wstępny artykuł w „Kurierze Warszawskim”, pióra Antoniego Bogusławskiego. Artykuł ten należałoby tu przedrukować złotymi zgłoskami. Szczupłość miejsca pozwala nam tylko na cytaty najważniejszych ustępów:

„Obecni krytycy Warszawy — a nie brak ich w stolicy Polski — zwykli z przekąsem wypominać stołecznemu grodowi różne jego przywary, że nie powiem grzechy pierworodne. Warszawa zabrała Krakowowi jego prymat, jak zresztą Kraków wskutek geopolitycznych okoliczności, zabrał go w swoim czasie Gnieźno. Warszawa nie ma pamiątek. Warszawa jest zimna. Warszawa jest obca.

Trzeba sobie oddać sprawiedliwość, że nie idziemy w Warszawie tym śladem. Dla Krakowa przechowujemy najwierniejszy sentyment. Kochamy jego baszty, kochamy jego planty, trasę niebacznie zburzonych murów i — o dziwo — nigdy nie czujemy się tam obcy. Czy wspomnienie Kościuszki, przysięgającego na rynku krakowskim, czy inne, starsze wspomnienia, z holdem pruskim na czele, czy może te ostatnie, kiedy wpadało się tam, jak do „centrum polszczyzny”... Wszelkie klótnie na ten temat uważamy za niewłaściwe, prowincjonalne i w złym z narodowego punktu widzenia tonie. Na to mamy Polskę niepodległą, żebyśmy mogli to sobie powiedzieć.

Tylko, skoro już o tym mowa, trzeba przypomnieć, za co my kochamy Warszawę i za co każdy Polak kochać ją powinien. Znow może niejednemu przydać się nie lekcja historii — ani na to czas, ani miejsce — lecz przypomnienie”.

I na przykładzie Konstytucji 3-go Maja, Insurekcji Kościuszkowskiej, Legionów Dąbrowskiego, 1831, 1863, 1905, 1920 roku autor podnosi rolę Warszawy w dziejach Rzeczypospolitej. Kończy zaś następującym akordem:

„Chwała ci, stolico, najpiękniejszy polski grodzie, która biciem swojego serca rozsyłasz krew żywotną całemu Krajowi”.

METAMORFOZA WARSZAWY

Ten sam „Kurier Warszawski” w dwu kolejnych artykułach p. A. W., wybitnego znawcy zagadnień urbanistycznych miasta omawia bilans inwestycji r. 1938 i ich znaczenie dla rozwoju wielkiej Warszawy. W artykule pt. „Niezbędne inwestycje” z dn. 16.I. br. wypowiada następujące ogólne uwagi:

„Przegląd robót budowlanych i inwestycji miejskich prowadzi do wniosku, że tempo wzmożono i zharmonizowano celowość i planowość przedsięwzięć. Nie widać robót rozpoczętych głośno i efektownie na odcinku pograżonym po krótkim czasie w całkowitym zapomnieniu; nie widać fragmentów zainscenizowanych dla tzw. mydlenia oczu, zapuszczonych potem z kretelem. Mamy żywo w pamięci nowe bezdroża i świeże ruiny.

Wychodzimy, jak sądzić można — ostatecznie z fazy prac od przypadku do przypadku, od programu do programu, od skali do skali. Uwydatniono potrzeby i możliwości. Plan regulacyjny zmierza w pracach regulacyjnych do rzeczywistości faktycznej. Warszawa odnalazła swoje realne miejsce wśród miast zachodniej Europy”.

Zmienia się i śródmieście. Stwierdza to w artykule pt. „Przekształcenia w śródmieściu” „Kurier Warsz.” z dnia 20.I:

„Od pewnego czasu najwięcej uwagi, pracy i pieniędzy poświęcamy przedmieściom Warszawy. Przedmieścia istotnie domagają się pośpiesznie prymitywnych inwestycji”.

Czy z tego wynika, że śródmieście nie podlega żadnej metamorfozie? Autor kategorycznie temu przeczy. Śródmieście tylko pozornie nic zasadniczego nie zrobiło. W istocie zmiany już występują. I autor je wylicza.

Tegoż zdania jest „Kurier Polski”, organ Lewiatana, w artykule z dn. 22.I. pt. „Porządna ulica i dobry bruk warunkiem rozwoju motoryzacji”:

„Warszawa z roku na rok upodobnia się coraz bardziej do stolic zachodnio-europejskich — budujemy nowoczesne dzielnice, bulwary, restaurujemy historyczne gmachy”. Lecz już nieco dalej zaczyna się krytyka: „Pomimo dokonania szeregu inwestycji na terenie stolicy — wiele jeszcze odczuwamy braków, najwięcej bodaj w zakresie urządzeń komunikacyjnych. ...nawierzchni gładkich tylko 34,7%, nawierzchni nieulepszonych — 65,3%, około 300 km ulic pozbawionych

wszelkiego zabrukowania, nawet kocich łbów... Praga jest kopciuszkiem Warszawy... Plac przed dworcem Wschodnim wymaga regulacji... Przebudowa dróg wylotowych nie jest jeszcze wciąż rozwiązana...” etc.

Wszystko to jest prawda. I jeszcze więcej: 27% domów nie ma wodociągów, 60% — kanalizacji, brakuje jeszcze kilkudziesięciu gmachów szkolnych, kilku mostów, kilkuset autobusów no i kilkuset milionów złotych, potrzebnych na usunięcie tych braków. Jeśli chodzi wyłącznie o bruki — to brakuje około 150 milionów. Tymczasem Miasto na wszystkie inwestycje ma zaledwie 25—30 milionów rocznie. Nie mniej, ostatnie 4-letnie dało 900 tys. m² przyrostu bruków gładkich i blisko milion m kw. nieulepszonych. Jest to więcej niż w całym poprzedzającym dziesięcioleciu.

EXPOSE i „A. B. C.”

Expose budżetowe Prezydenta Miasta spotkało się w całej prasie z życzliwą oceną. „Gazeta Polska” za jedynie słuszną ze społecznego punktu widzenia jak i usprawiedliwioną względami gospodarczymi uznała przewodnią myśl expose, iż naczelną zasadą wszystkich poczynąń Miasta jest dążenie do jak najszerzego upowszechnienia urządzeń miejskich i udostępnienia ich całej ludności. „Kurier Codzienny 5 gr” — okres ubiegłych czterech lat nie waha się nazwać w tytule „Pomyślnym czterolecie Warszawy”. Krakowski „IKC” podnosi również postęp stolicy:

„...w ciągu ostatniego czterolecia we wszystkich dziedzinach, jak to pomiarów i rozbudowy miasta, zwiększenia terenów miejskich, ulepszenia bruków, rozwoju sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, udoskonalenia komunikacji, wzmocnienia oświetlenia ulic, powiększenia zieleni, a także w dziedzinie zdrowia, opieki społ., oświaty i kultury Warszawa zrobiła olbrzymie postępy, znacznie większe, niż w ciągu poprzednich lat 15-tu”.

Nawet „Warszawski Dziennik Narodowy” przyznaje w artykule z dn. 28.I:

„Robiono to, co robić trzeba, a tylko wyołbrzymiono osiągnięte wyniki, nie zapominając jednocześnie o różnych posunięciach na efekt”.

Robiono to, co robić trzeba... To stwierdzenie jest kategoryczne.

Nieprzejeđnane jest tylko „ABC”. W artykule z dnia 28.I twierdzi, że:

„...zapewnienia ze strony mianorządu o otaczaniu prawdziwą opieką obywateli stolicy są niestety niezbyt prawdziwe. Jeżeli chodzi bowiem o dzielnice uboższe, to one są wprost skandalicznie zaniedbywane we wszelkich dziedzinach, tak pod względem kanalizacji, oświetlenia, jak komunikacji i regulacji ulic”.

Chleb miejski, który spożywamy, byłby bardzo gorzki, gdyby „ABC” miało rację. Przytoczona cytata jest ciężkim, bardzo ciężkim zarzutem nie dla „Mianorządu”, lecz dla nas — zespołu pracowników Samorządu Stolicy. Na szczęście, jak to wynika z cytatem całej pozostałej prasy, „ABC” w swych sądach jest odosobnione.

Bis.

JAK ZAŁATWIAM SWOJE SPRAWY

W pięciu Podkomisjach P. K. S. S. zgrupowały się duże problemy — zagadnienia istotne dla wszystkich. Sprawy kredytu towarowego, gotówkowego, budownictwa domów mieszkalnych, wczasów, sprawa zaspakajania naszych potrzeb duchowych, dbałość o ludzkie warunki pracy, wreszcie sport. Obok jednak tych istotnie poważnych zagadnień istnieje szereg spraw dnia codziennego drobnych — drobnych pozornie, które źle, względnie zapóźno załatwiane, ileż przysparzają nam kłopotów, a często jak dużo powodują strat.

Mamy tutaj na myśli te sprawy, które wiążą się z naszymi obowiązkami wobec Zarządu Miejskiego i prawami, jakie wynikają dla nas z istniejących przepisów, postanowień, statutów, okólników etc.

Pod naporem trosk codziennych nie zawsze zdolni jesteśmy

pamiętać, kiedy należy np. zwrócić się o przyznanie wpisu szkolnego, kiedy i pod jakimi warunkami nasi najbliżsi mają prawo do opieki lekarskiej ze strony miasta itd. itd.

Redakcja „Biuletynu” pragnie, aby potrzeby koleżanek i kolegów, istniejące niewątpliwie w dużym stopniu i w tej dziedzinie, zaspakajać. Ustalamy drogę najprostszą. Koleżanki i Koledzy, którzy zechcą uzyskać wyjaśnienia w sprawach ich interesujących, a wynikających ze stosunku służbowego, zechcą zwracać się na piśmie do Redakcji „Biuletynu”, mieszczącej się przy ul. Nowy Świat 6 — Biuro P. K. S. S., adresując kopertę: Redakcja „Biuletynu” — Dział Porad.

Odpowiedzi będą umieszczane w „Biuletynie” w rubryce pod tytułem: „Jak załatwiam swoje sprawy”.

Otwierając tę rubrykę, inicjujemy pracę na nowym, choć skromnym odcinku Koleżeńskiej Samopomocy, w głębokim przekonaniu, że służymy dobrej sprawie.

Redakcja.

Podkomisja Kulturalno - Oświatowa

Szeroko zakreślony program prac Podkomisji Kulturalno-Oświatowej wszedł w stadium realizacji. I tak np. dokształcanie w zakresie szkoły powszechnej dla pracowników fizycznych objęło następujące instytucje miejskie: Wydział Oświaty i Kultury, Wydział Opieki Społecznej, Zakład Oczyszczania Miasta, Straż Ogniową oraz Wodociągi i Kanalizację.

Na pierwszy apel stanęło przeszło 200 osób. Dalsze zgłoszenia napływają ustawicznie.

Mimo braku odpowiednich lokalów, zorganizowano naukę czytania i pisanie dla pracowników Zakładu Oczyszczania Miasta i Kanalizacji w specjalnych kompletach. Dla strażaków uruchomiono dwa oddziały szkoły powszechnej w godzinach porannych. Reszta pracowników została rozmieszczona w odpowiednich oddziałach wieczorowych szkół powszechnych.

Obecna akcja, o charakterze prowizorycznym ulegnie w następnym roku znacznemu i planowemu rozszerzeniu.

Śród licznych imprez, które Podkomisja Kulturalno-Oświatowa urządziła w ostatnim okresie, wysunęły się na czoło następujące: Uroczysta Akademia na Ratuszu w dniu 11.XI.1937 r., wystawa prac malarskich pracowników miejskich w Resursie Obywatelskiej, dwie wieczornice towarzyskie dla pracowników Wydziału Oświaty i Kultury, oraz zabawa całonocna dla wszystkich pracowników Zarządu Miasta.

Należy zaznaczyć, że imprezy te cieszyły się niemalym powodzeniem i zdołały ściągnąć około dwa i pół tysiąca pracowników.

Na specjalną uwagę zasługuje szeroko podjęta akcja odczytowa.

Na tym, niezmiernie ważnym odcinku mamy do zanotowania cykl wykładów o działalności samorządu m. st. Warszawy przeznaczonych dla pracowników ruchu w Dyrekcji Tramwajów, które wysłuchało dotychczas przeszło 500 osób.

Rozpoczął cykl odczytów ilustrowanych przezroczami pt. „Człowiek a przyroda od epoki lodowej po dzień dzisiejszy” wywołał wśród szerokiego sfer pracowniczych żywe zainteresowanie. Przypominamy, że następną prelekcję pt. „Człowiek dyluwialny w świetle najnowszych badań” wygłosił doc. dr J. Mydlarski dn. 4 bm. o godz. 20-ej. Z kolei, trzeci odczyt L. Sawickiego pt. „Rozwój kultur przedhistorycznych” odbędzie się dn. 11 lutego, po czym nastąpią wykłady doc. dra A. Kozłowskiej o „Pochodzeniu roślin uprawnych” dn. 18 lutego, prof. dra K. Wodzickiego o „Pochodzeniu zwierząt domowych” dn. 25 lutego, oraz ostatnia z tego cyklu prelekcja prof. dra E. Lotha o „Perspektywach rozwoju rodzaju ludzkiego” dn. 4 marca.

Odczyty odbywać się będą w Audytorium II Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Krakowskie Przedmieście 26/28 o godz. 20-ej.

O wszelkie bliższe informacje należy się zgłaszać do koł. A. Błaszczkowskiej w godzinach biurowych, tel. 8-12-35.

Do zupełnie nowej imprezy odczytowej, bodaj czy nie aktualniejszej zaliczyć należy wielki cykl wykładów, świeżo zorganizowany wspólnie z Instytutem Komunalnym dla kierowników poszczególnych działów i sekcji. Palotyka wielkich miast w Europie ulega tak szybkim, niejednokrotnie tak radykalnym przeobrażeniom, życie bieżące wysuwa ustawicznie tak nowe i palące zagadnienia, że bez planowego i syntetycznego naświetlenia tych problemów nie ma mowy o prowadzeniu racjonalnej polityki wielkomiejskiej. Tym właśnie potrzebom ma uczynić zadość powyższy cykl odczytów, opracowany przez naszych uczonych i specjalistów tej miary, jak prof. dr Kazimierz Zakrzewski, nac. Stanisław Podwiński, dyr. Roman Hausner, insp. dr Wincenty Kałuski, prof. Tadeusz Tołwiński, prez. Jan Strzelecki, mec. St. Rudziński, dr Marcin Kacprzak, dyr. Klemens Frelek, nac. Michał Kaczorowski i wielu, wielu innych, których nazwiska podamy w następnych numerach „Biuletynu”.

Odczyty odbywać się będą w sali Konferencyjnej przy ul. Koszykowej nr 9, I p., o godz. 18. Pierwszy odczyt zostanie wygłoszony dn. 4 lutego.

Zapowiedziany cykl, którego tytuły podaliśmy w nrze 2-gim „Biuletynu” wywołał jak najżywsze zainteresowanie.

Podkomisja Sportowa

Na salach gimnastycznych przy ul. Młynarskiej 2 i Myśliwieckiej 3/5 panuje wielki ruch. Około 100-tu pracowników miejskich dziennie gimnastykuje się, względnie uprawia którąś z innych dyscyplin sportowych, pod okiem znanych instruktorów lekkiej atletyki, gimnastyki, zapasnictwa, gier sportowych, boksu itp.

Przypominamy koleżankom i kolegom, że Klub Sportowy Pracowników Miejskich „Syrena” prowadzi we własnym zakresie ślizgawkę w Parku Ujazdowskim. Ślizgawka ta ma wyjątkowe warunki, ponieważ jest czynna nawet w czasie odwilży. Przypomnieć również należy, że miłośnicy sportu łyżwiarskiego na ślizgawce „Syreny” mają zapewnioną naukę jazdy na łyżwach, którą prowadzą wykwalifikowani instruktorzy.

Ponadto na miejscu jest olbrzymia i wygodna poczekalnia, bufet i szatnia. Na uwagę zasługuje czystość tonu i muzyki nadawanej przez megafon. Ślizgawka czynna jest od godz. 9-ej rano do 21-ej codziennie.

Komunikujemy koleżankom i kolegom radosną wiadomość! Już od dnia 31.I.br. czynna będzie stale w poniedziałki i wtorki od godz. 18-ej do 21-ej Świetlica przy ul. N. Świat 6 (parter). W Świetlicy spotykać się będą wszyscy, gdzie przy ping-pongu, grach świetlicowych, bilardzie i czasopismach miło będzie można spędzić czas wieczorny.

W Świetlicy dyżurować będzie delegat Referatu Sportowego Biura P. K. S. S. od godz. 19-ej do 20-ej.

W połowie lutego br. Sekcja Kolarska Dyrekcji Tramwajów i Autobusów organizuje zimowe zawody kolarskie na rolkach. W tej nad wyraz ciekawej imprezie zapowiedzieli swój udział zawodnicy tej miary jak Napierała, Starzyński, Michałak, Popończyk i inni.

Impreza powyższa będzie miała również charakter propagandowy kolarstwa na terenie Zarządu Miejskiego.

Przeszło 40-tu bokserów pracowników miejskich trenuje na sali przy ul. Młynarskiej 2. Zapisy na treningi i zgłoszenia do Sekcji przyjmuje Referat Sportowy Biura P. K. S. ul. N. Świat nr 6. Wszystkich kolegów zapraszają bokserzy na salę podczas przeprowadzania treningów tj. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-ej do 21 ej.

Już prowadzona jest zbiorowa gimnastyka dla pracowników miejskich i członków ich rodzin na sali przy ul. Młynarskiej 2. Instruktor Janusz Kusociński. Dni i godziny — wtorki, piątki 17-ta do 19-ej.

Program gimnastyki dostosowany jest do pokazu gimnastycznego zbiorowego, który odbędzie się w dniu Święta Pracownika Miejskiego wiosną br.

Bliższe szczegóły o Święcie — u Kierowników Sekcji Sportowych i w Komunikacie Sportowym.

Podkomisja Wczasów

Ośrodki narciarskie uruchomione w 1937/38 r., cieszą się nie słabnącym powodzeniem.

Frekwencja na poszczególnych turnusach wykazuje tendencję do stałego wzrostu, jak to wynika z poniższej tabeli, zawierającej dane za okres od 15 grudnia 1937 r. do 1 lutego 1938 r.

Miejscowość	T U R N U S Y ¹⁾					wyjazdy indywid.
	I	II	III	świąt.		
Zakopane	50	88	81	177	—	—
Krynica	37	50	48	28	—	—
Bukowina	14	50	38	—	—	—
Zakopane (turn. nauczycielski)	—	—	82	—	—	—
Kościelisko	35	64 ²⁾	38	—	—	—
Sławsko	—	—	—	—	—	18
Ogółem	136	252	287	205	—	18

W ciągu lutego br. stan liczbowy uczestników w poszczególnych ośrodkach przedstawiać się będzie następująco:

Miejscowość	Turnusy ³⁾	
	IV	V
Zakopane	101	100
Krynica	51	50
Bukowina	49	83
Kościelisko	39	36
Nałęczów ⁴⁾	—	30
Ogółem	240	299

U W A G I: ¹⁾ I-szy turnus w czasie 15—28 XII.37, II-gi 30.XII.37—13.I.38, III-ci 15—28 I.38, świąteczny 24—30 XII.37.
²⁾ Turnus dla młodzieży szkolnej.
³⁾ IV-ty turnus trwać będzie w czasie od 31.I.—13.II.38, V-ty 16.II.—1.III.38.
⁴⁾ Nowy ośrodek o charakterze wypoczynkowym.

Dająca się już dzisiaj określić cyfra ponad 14.000 kolegów, którzy skorzystają z ośrodków zimowych w 1937/38 r. jest dowodem, że idea wczasów zimowych stała się wśród Kolegów dostatecznie popularną. Dzięki tanio skalkulowanym opłatom za pobyt w ośrodkach, spłacanym na dogodnych warunkach kredytowych, podziwianie najpiękniejszych zakątków górskich udostępnione zostało nawet najniższemu uposażonemu pracownikowi.

Zarówno młodzież rekrutująca się spośród dzieci pracowników miejskich oraz młodsze Koleżanki i Koledzy, częstokroć zaś osoby zaawansowane w latach, z zapalem godnym dobrej sprawy, stawiają swe pierwsze kroki narciarskie.

Organizacja Wczasów zimowych ma swoje blaski i cienie. Do blasków należą przepiękne krajobrazy zimowe gór, osrebrzone śniegiem i słońcem okiście drzew, otwierające przed okiem wędrującego narciarza obrazy jakby żywcem wyjęte z zaczarowanej krainy baśni.

Do blasków należy także radość wynikająca z poczucia sił, powracających w przeczystym górskim powietrzu. Krew w żyłach jakby szybciej krąży, mięśnie napinają się i gotowe są do największego choćby wysiłku, myśl staje się swobodniejsza i skłonna u statecznych nawet osób, do psot i figlów. Krótko mówiąc człowiek rozpręża się psychicznie i nabiera mocy fizycznej.

Są jednak jak się wyżej rzekło i cienie. Do nich przede wszystkim należy brak u naszych hotelarzy i właścicieli pensjonatów chęci i zdolności do przeprowadzania kalkulacji masowej. Zasada — większy obrót, mniejszy zysk — ludziom zajmującym się w Polsce przemysłem pensjonatowym jest przeważnie obca. Na tym tle zanotowano w paru wypadkach dążenie ze strony właścicieli pensjonatów, do zbyt daleko posuniętej oszczędności, co znalazło swój wyraz w jakości oraz normach ilościowych posiłków.

Władze Pracowniczej Komisji Samopomocy Społecznej, skrzętnie notujące wszelkie głosy rzeczowej krytyki Kolegów i same ze swej strony starające się o utrzymanie jaknajlepszych warunków we wszystkich ośrodkach, interweniują w każdym wymagającym tego wypadku, usuwając w miarę możliwości zauważane braki.

Doświadczenie dotychczasowe, pozwoli już w okresie najbliższym na ostateczne skryształizowanie zasad postępowania w sprawach prowadzenia ośrodków wypoczynkowych. Miejmy nadzieję, iż da to możliwość szerokiemu ogółowi Kolegów miło, beztrudnie i zdrowo spędzić ich przyszłe urlopy wypoczynkowe.



KOMUNIKATY i KRONIKA

Działalność Referatu Widowiskowego Podkomisji Kulturalno-Oświatowej do dn. 1.II.1938 r.

1) Przedstawienia zakupione.

Data	Teatr	Tytuł sztuki	Autor	Ilość osób	Ceny miejsc	Zniżka	Cena ryczałt.
15.XI.	Ateneum	„Ożenek”	Gogol	175	1.10—3.30	55%	200
6.XII.	Polski	„Gałązka Rozmarynu”	Nowakowski	961	60—3.50	65%	1.300
13.XII.	Ateneum	„Panna Maliczewska”	Zapolska	360	1.10—3.50	55%	600
20.XII.	Polski	„Gałązka Rozmarynu”	Nowakowski	500	60—3.50	65%	800
4.I.38	Cyrulik Warszawski	„Ktoś z nas zwarował”	rewia	400	2.——3.85	55%	600
10.I.38	Ateneum	„Panna Maliczewska”	Zapolska	200	1.10—3.30	55%	400
24.I.38	Letni	„Pod zarządem przymusowym”	Arnolda i Bacha	350	1.40—4.—	60%	800
31.I.38	„	„	„	350	1.40—4.—	60%	800
Razem				3.296			5.550

2) Przedstawienia grupowe — wycieczki.

Teatr	Sztuka	Ilość osób	Zniżka
Polski	„Gałązka Rozmarynu”	25	40%
„	„	30	„
„	„	25	„
„	„	40	„
„	„	28	„
Narodowy	„Skiz”	40	„
„	„	30	„
„	„	25	„
Letni	„Przyjaciele	30	„
Razem		270	

3) Zniżki indywidualne na podstawie kuponów.

Teatr	Ilość kuponów ulgowych	Wysokość zniżki
Ateneum	900	33%
Kameralny	1.200	50%
Malickiej	700	45%
Cyrulik Warszawski	400	33%
Razem	3.200	

Prócz tego 50% zniżki udziela Teatr Wielki, lecz ilość osób korzystających z nich nie została jeszcze ustalona.

Wiadomości teatralne

A) Dnia 14 lutego o godz. 20 min. 10 w. Podkomisja Kult.-Oświatowa zakupiła 1/2 teatru „Ateneum” na arcyzabawną komedię amerykańską pt. „Cieszymy się życiem”, ze Stefanem Jarczem w roli głównej.

„Cieszymy się życiem” — to najweselsza komedia obecnego sezonu teatralnego.

Ceny biletów 3.50, 3.10, 2.70, 2.30, 1.90, 1.60, 1.10 i 75 gr do nabycia u Kol. Jaszczołta,

Prosimy Kolegów o szybkie decydowanie się — gdyż ilość miejsc jest ograniczona.

B) W każdy czwartek i niedzielę, odbywają się w „Resursie Obywatelskiej”, (Krak. Przedmieście 64) od godz. 19 do 2-iej „Wieczornice taneczne” urozmaicone występami artystów i bridgem.

Za okazaniem legitymacji, przysługuje pracownikom miejskim prawo nabywania 2-ch biletów zniżkowych po 1 zł.

Zniżka przy grze w bridge'a wynosi 1 zł od osoby kartami używanymi, 2 zł od osoby kartami nowymi.

Klub czynny codziennie.

Lista kolegów przedstawicieli „Biuletynu” u których nabyć można nasze pismo

Ratusz — Informacja — numer bieżący oraz wszystkie numery poprzednie.

Biuro P. K. S. S. — Nowy Świat 6.

Kol. Kol.:

Dobroczyń Marian, Dworska 17, Szpital Starozakonnych.

Szymański, Książęca 2 Szpit. Św. Łazarza.

Sokolnicki Stanisław, Wolska 37, Szpital.

Zieliński, Bonifraterska 12, Szpital.

Idzikowska, Karowa 2-a, Szpital.

Darmaszek Lucjan, Górnośląska 26, Ośrodek XI.

Siedlecka Jadwiga, Nowogrodzka 82, Muzeum Higieny.

Sawicka Janina, Senatorska 14, B. Pers.

Bujalska Alina, Senatorska 14, Archiwum Gł.

Rojek Kazimierz, Senatorska 14, Kontrola M.

Lebidzka Maria, Senatorska 14, B. Radcy Pr.

Foerster Zdzisław, Daniłowiczowska, W. Techn.

Wierzbicki Stefan, Zygmuntowska 2, Szpit. Przemienienia Pańsk.

Kulesza, Krakowskie Przedmieście 24, Szpital.

Wójcicki Józef, Płocka 26, Szpital.

Siedzienicka K., Smolna 8, Instytut Oftalm.

Staniszewski, Leszno 136, Szpital.

Pawłowski, Lindley'a 4, Szpital.

Oziembło Zdzisław, Spokojna 15, W. Szpit.

Łapiński Jerzy, Senatorska 14, W. S. Og.

Cybuła Józef, Senatorska 14, W. Finansowy.

Zukowska Janina, Miodowa 21, W. Statyst.

Piątkowska Maria, Senatorska 14, B. Dyscyplinar.

Klimczewski Zygmunt, Daniłowiczowska 3, Nad. Bud.

Szukałowicz Zygmunt, Starynkiewicza 5, Wodociągi.

Buszkowski Jerzy, Starynkiewicza 5, Wodociągi.

Przybylska Helena, Starynkiewicza 5, Wodociągi.

Dzierżanowski Wacław, Przyrynek 4, W. Opieki.

Boś Stefan, Czerniakowska 168, Dom Pracy Dobrowolnej.

Cetnarowicz Józef, Zoliborz Schronisko W. Opieki.

Dederko Janina, Okopowa 59, Schronisko.

Szafrńska Stefania, Puławska 91, Ośrodek I.

Kędzierski Adam, Żelazna 56, Ośrodek III.

Ulińska Janina, Spokojna 15, Ośrodek V.

Zawadzka Wanda, Grochowska 36, Ośrodek VII.

Guzińska Jadwiga, Dobra 73, Ośrodek IX.

Iwańczukówna Irena, Starynkiewicza 5, Wodociągi.

Rodowicz Czesław, Starynkiewicza 5, Wodociągi.

Michalski Karol, Ciepła 32, W. Opieki.

Sztompka Jan, Przebieg 3, W. Opieki.

Poznański Bronisław, Annopol, Schronisko.

Poniatowski Marian, Lubelska 30/32, Schronisko.

Jaskłowski Wacław, Nowogrodzka 81, Dom Księdza Boduena.

Mierzejewska Stefania, Opaczewska 1, Ośrodek II.

Latoszkowa Kazimiera, Okopowa 1, Ośrodek IV.

Łozińska Bronisława, Siedzibna 25, Ośrodek VI.

Cecerukówna Teresa, Czerniakowska 168, Ośrodek VII.

Kierownik Groblewski Stefan, Marymoncka 5-b, Ośrodek X.

Woliński Zygmunt, Koszykowa 9, W. Oświaty.

Chojecki Tadeusz, Al. 3 maja 13, Muzeum Narodowe.

Trojanowski Stefan, Senatorska 14, Ewid. Ludn.

Słomiński Leonard, Targowa 4, W. Przemysł.

Skirucha Władysław, Polna 1, Inspekcja Handl.

Majak Stanisław, Elektoralna 15, W. Szpitalnictwa.

Huszczko Edward, Żelazna 97-c, Dz. Reg. i Pom.

Wierzbicki, Grzybowska 59, Agril.

Malinowska Zofia, Koszykowa 26, Biblioteka.

Fronczak Cezary, Ratuszowa 3, Ogród Zoo.

Cegliński Józef, Floriańska 10, W. Wojskowy.

Radzówówna Zofia, Złota 74, W. Opieki.

Łebkowski Stanisław, Polna 1, Straż Ogniowa.

Kozłowski Stefan, Ogród Saski, W. Ogrodn.

Wąsikowski Wojciech, Traugutta 5, K. K. O.

Derkus Bolesław, Stawki 4—6, Dom Skład.

Jastrzębski Edward, Kredytowa 3, Gazownia.

Jankowski Tadeusz, Jagiellońska 1, Rzeźnia.

Dmowski Roman, Karowa 3, Z. O. M.

Kuryłło Marian, Lipowa, Wodociągi.

Budzyński Zygmunt, Starynkiewicza 5, Wodociągi.

Krajewski Kazimierz, Czerniakowska 124, Wodociągi.

Zdrowowski Tadeusz, Senatorska 14, Lombard.

Zofia Klimowiczowa, Młynarska 2, Tramwaje.

Dąbrowska Róża, Pierackiego 11, Elektrownia.

Cape Feliks, Niemcewicz 4, Wodociągi.

Uziębło Kazimierz, Dobra 74, Wodociągi.

Suchodolska, Koszykowa 81, Wodociągi.

KOMITET REDAKCYJNY: Aleksy Cwiakowski, Stanisław Fiedorowicz, Władysław Ihnatowicz, Leon Kaczyński, Feliks Ornowski i Kazimierz Wagner.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, Nowy-Świat Nr 6, Nr tel. 8-31-99
Biuro Pracowniczej Komisji Samopomocy Społecznej Zarządu m. st. Warszawy.

W sprawach redakcyjnych przyjmuje interesantów Redaktor względnie Sekretarz Komitetu Władysław Ihnatowicz
w lokalu Biura w każdą sobotę od godz. 14 do 16.

REDAKTOR i WYDAWCA z ramienia Pracowniczej Komisji Samopomocy Społecznej — Kazimierz Wagner.

CENA ZA EGZEMPLARZ 5 GR
